

# SYMBOL EPOKI



55 LAT MIJA od dnia urodzin Lenina. Jego imię stało się imieniem całej epoki historycznej. Przystojny został przez setki milionów ludzi jako symbol zwycięskiej walki przeciwko krzywdzie społecznej, niesprawiedliwości i wyzyskowi.

Nasze, polskie związki z Leninem są szczególnie wartościowe. Tuż, na Podkarpaciu mieszkał i pracował przed pierwszą wojną światową. Nawiązał wtedy wiele osobistych przyjaźni z podkarpacską ludnością, poznał blisko nasze problemy narodowe i społeczne. A kiedy w kilka lat później kierowana przez Lenina Wielka Rewolucja Paź-

dziennikowa odniosła zwycięstwo, jednym z pierwszych dokumentów socjalistycznej Rosji był dokument proklamujący niepodległość Polski, bo nie może być wolny naród uciskany inne narody.

Idee leninowskie zyskały materialny kształt na jednej trzeciej globu ziemskiego, w postaci obozu państw socjalistycznych. Przemieniły i przemieniają oblicze świata na korzyść prostych ludzi pracy.

Tym przemianom służył również ratyfikowany ostatnio w Warszawie i Moskwie układ polsko-radziecki, stanowiący ważny czynnik jednolitości polityki socjalistycznej, wzmacniający oboz socjalistyczny i wszystkie siły pokoju na świecie.

# Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1948  
WYD. AB  
Cena 50 gr Nr 94 (6441)  
CZWARTEK, 22. IV. 65 r.

## Kolejny barbarzyński nalot na DRW

# Ponad 100 milionów dolarów dodatkowej pomocy USA dla reżimu sajgońskiego

NOWY JORK PAP. Samoloty amerykańskie startujące z lotniskowca VII floty „Midway”, dokonały w środę wieczorem dwóch nowych barbarzyńskich nalotów bombowych na terytorium DRW.

TYMCZASEM w pobliżu wielkiej bazy lotnictwa amerykańskiego w Da Nang nadal trwają walki między partyzantami a żołnierzami reżimu sajgońskiego. Po raz pierwszy

doszło do bezpośredniego starcia powstańców z oddziałami amerykańskiej piechoty morskiej. Partyzanci ostrzelali patrol amerykański raniąc jednego z żołnierzy.

## Nagrody Leninowskie

MOSKWA PAP. Komitet Nagród Leninowskich przyznał w środę pięć nagród za wybitne osiągnięcia w dziedzinie literatury i sztuki.

Laureatami nagród zostali: reżyser teatralny Jurij ZAWADZKI i aktor Mikołaj MORDWINOW za przedstawienie „Maskarady”, według Ler montowa, w Teatrze im. Moskiewskiego; skrzypek Leonid KOGAN za działalność koncertową; reżyser filmowy Grzegorz KOZINCEW i aktor Innokentij SMOKTUNOWSKI za film „Hamlet”; Michał KUPIRIANOW, Porfiry KRYŁOW i Mikołaj SOKOŁOW („KURRY-NIKSZY”) za cykl karykatur politycznych oraz pisarz i publicysta Sergiusz SMIRNOW za książkę „Twierdza brzeska”.

Komitet Nagród Leninowskich przyznał także szereg nagród w dziale nauki i techniki za rok 1965.

Dnia 20 bm. w Moskwie odbyła się uroczysta akademicka na okazję 20 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między PRL i ZRR.

CAF—teletexto

## Czy de Gaulle będzie kandydował?

PARYŻ PAP. Premier Francji POMPIDOU dał do zrozumienia podczas przyjęcia parlamentarzystów gaulistowskich, jakie odbyło się w środę w Paryżu, że prezydent DE GAULLE nie podjął jeszcze decyzji w sprawie wysunięcia swojej kandydatury w jesiennej wyborach prezydenckich. „Jestem przekonany, że de Gaulle zdecyduje się możliwie późno, aby mieć w roku wszystkie potrzebne elementy” — stwierdził Pompidou.

WASZYNGTON PAP. Minister obrony USA Robert McNAMARA zakomunikował w środę, iż rząd amerykański roztworzył zwiększyć o przeszło 100 milionów dolarów swą pomoc wojskową dla reżimu sajgońskiego, aby pokryć koszty planowanej rozbudowy armii południowo-wietnamskiej. USA zwiększą pomoc wojskową dla Południowego Wietnamu z obecnego poziomu 207 milionów do około 330 mln dolarów w roku finansowym 1966.

## Przewodniczący ZG SDP w Szczecinie

# Jutro otwarcie dziennikarskiego „sejmu”

DZIENNIKARSTWO polskie postanowiło uczcić dwudziestolecie powrotu Ziemi Zachodniej i Północnych do Macierzy specjalnym Plenum ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, poświęconym rozwojowi środków masowego przekazu w zachodnich województwach kraju. Na miejsce obrad wybrano Szczecin. W związku z przygotowaniem do plenum bawią już w naszym mieście sekretarze ZG SDP red. red. TADEUSZ ROJEK i HALINA JABŁOŃSKA wraz z grupą współpracowników. Dziś przybył przewodniczący ZG SDP red. STANISŁAW MOJKOWSKI. Przed południem złożył on wizytę kierownictwu par-

tyjnemu i państwowemu naszego województwa oraz zapoznał się ze stanem przygotowań do plenum i urzędzanych z tej okazji wystaw prasowych.

OBRADY Plenum ZG SDP, na które zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, rozpoczyna się jutro rano w sali kameralnej Zamku Książąt Pomorskich.

## Wojna nagim biustom

NOWY JORK. Władze kalifornijskie wypowiedziały zdecydowaną wojnę nagim biustom, które w ostatnich latach zawiązały scenami kabaretów i nocnych lokali, ba, nawet kelnerki w wielu plażowych restauracjach chciały afiszowały się strojem „monokini”. Od teraz w czasie pracy wszystkie będą musiały zrezygnować z dekolotów po pas. Projekt odpowiedniej ustawy, przewidującej sankcje aż do zamknięcia opornych lokali włącznie — przedstawiony został parlamentowi kalifornijskiemu.



# Okręgowe Komitety FJN w Szczecinie i Stargardzie zatwierdziły kandydatów na posłów do Sejmu PRL

Wczoraj na plenarnym posiedzeniu Okręgowego Komitetu FJN w Szczecinie przyjęta została jednogłośnie lista kandydatów na posłów do Sejmu PRL z okręgu nr 67. Obradom przewodniczył — rektor PAM w Szczecinie — prof. dr Adam KRECHOWIECKI. Kandydatów zgłosił w imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronniców Politycznych — I sekretarz KW PZPR — Antoni WALASZEK.

Zatwierdzono następujących kandydatów:

Z ramienia SD: ekonomista, Biura Politycznego KC PZPR przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefana JEDRYCHOWSKIEGO, członka KC PZPR, wiceministra Obrony Narodowej, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego — gen. dyw. Wojciecha JARUZELSKIEGO, sekretarza KW PZPR w Szczecinie — Kazimierza PRUSIŃSKIEGO, nadministra spawalnictwa Stoczni im. A. Warskiego — Józefa BEZLERA.

Z ramienia ZSL: inż. rolnika, dyrektora PGR Gumieńce

— Antoniego CHUDZIŃSKIEGO. Z ramienia SD: ekonomista, zastępcę dyrektora Zarządu Portu w Szczecinie — Stanisława GRZYWIŃSKIEGO, oraz bezpartyjną nauczycielkę ze Szczecina — Zuzannę KOSCIJAŃSKĄ. Zgłoszeni zostali również: technik-mechanik z SNF Mateusz MATUSZEW-SKI (PZPR) i rolnik ze wsi Kodrąb pow. Wolin — Michał POPOWICZ (ZSL).

Okręgowy Komitet FJN w Stargardzie zatwierdził kandydatów na posłów do Sejmu PRL z okręgu nr 68, zgłoszonych w imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronniców Politycznych przez sekretarza KW PZPR — Józefa ŁOCHOWICZA.

Kandydatami z ramienia PZPR są: I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — Antoni WALASZEK, inż. rolnik z Łobzu — Anna SOROKO.

Z ramienia ZSL: prezes WK ZSL — Ignacy KONKOLEWSKI i rolnik ze wsi Białuń, pow. Stargard — Jan WIENSEK.

Z ramienia SD: ekonomista, sekretarz WK SD — Zdzisław SIEDLEWSKI.

Zgłoszeni zostali także mistrz stolarski ze Stargardu — Józef GROCHMAŃSKI (PZPR) i rolnik z powiatu Stargard — Antoni TOKARSKI (ZSL).

# W obecności prokuratorów i obrońców z NRF Świadkowie mówią o zbrodniach SS-manów z Oświęcimia

WARSZAWA PAP. 21 bm. w Warszawie sędzia Henryk SZCZEPAŃSKI przesłuchiwał pierwszą grupę polskich świadków z Oświęcimia. Członkami — jak informowaliśmy — dokonywana jest na prośbę trybunału frankfurckiego, przed którym toczy się proces byłych członków załogi SS obozu z Oświęcimia — Brzezinka. Porozumienie w tej sprawie zostało ostatnio zawarte między przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości a przewodniczącym sądu frankfurckiego dr HOFFMEYEREM.

W PRZESŁUCHANIU udział biorą prokuratorzy frankfurccy — Friedrich VOGEL i Gerhard VIESE, oskarżyciele posiłkowi — Mieczysław KIETA z Polski i Friedrich KAUL z NRD oraz obrońcy z Frankfurtu Eugen GERHARDT i Gerhard GOELLNER.

Warto wspomnieć, iż władze polskie — w drodze wyjątku — udzieliły uczestnikom procesu frankfurckiego, którzy zapowiedzieli swój udział w przesłuchaniach przed sądami polskimi, daleko idących ułatwień wizowo-pasportowych. Teraz przynależą do nich — tym spośród nich, którzy zwrócili się z prośbą o zapewnienie im bezpieczeństwa w tej formie. Prośby takie zgłosiło 9 osób. Mimo to — z możliwości przyjazdu skorzystało tylko dwóch obrońców (trzeci przyjedzie w najbliższym czasie).

W śróde przesłuchani zostali świadkowie: Józef ZALEWSKI, Franciszek BENESIEWICZ, Izidor KORNACKI i Aleksander DROŻDZYŃSKI.

Józef Zalewski był znaną osobą obciążoną oskarżeniami ROGERA i KADUKA. Będąc osadzony jesienią 1943 r. w bloku II obozu oświęcimskiego J. Zalewski widział więźniów wyznaczonych na egzekucję pod „ścianą śmierci” na dziedzińcu bloku II. Z okna łazienki w bloku widział dwukrotnie, jak Roger rozstrzeliwał więźniów z maszynami obrabiarkami popielanymi przez osk. Kaduka. Sadysta ten pewnego razu skopał nogami na śmierć młodego żydowskiego chłopca.

Warto podkreślić charakterystyczny fakt, o którym opowiedział świadek na sali sądowej. Gdy został osadzony w bloku II — administracja obozu wykreśliła go z ewidencji żywych i powiadomiła rodzinę Zalewskiego o jego śmierci.

krotnie osk. BARETZKIEGO jak to pił więźniów w basenie przeciwpożarowym. Widował go także na rampie kolejowej w Brzezince. Baretzki brał udział w fikcyjnych tam sekcjach i doprowadzał oliwy do komór gazowych.

Indagowany przez adw. Gerharda, świadek Benesiewicz wyznał w sposób kategoryczny, że nie był Baretzkiego z innym SS-manem. Zapamiętał go dobrze, gdyż był sam przez niego pobity. Aleksander DROŻDZYŃSKI przesłuchiwany był na wniosek adwokata Stollinga i Eggerta — obrońców osk. Bednarka. Na sali sądowej A. Drożdżyński wyraził zdumienie, iż obrona powołała go na świadka. Bezpośrednio nie stykał się z Bednarkiem w obozie. Niejednokrotnie słyszał natomiast, że Bednarek odznaczał się sadystą.

Franciszek Benesiewicz znalazł się w obozie oświęcimskim jako 14-letni chłopiec. Widział on wiele

### Uchwały KERM

- ◆ Rozbudowa „Ursusa”
- ◆ Postęp techniczny
- ◆ Rozdział samochodów

WARSZAWA PAP. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. zatwierdził przedstawiony przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów projekt wstępny dalszej rozbudowy zakładu mechanicznych „Ursus” w Ursusie k. Warszawy w latach 1965—1970.

Na wniosek przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki i w porozumieniu z NOT powzięto decyzję utworzenia 2 ośrodków postępu technicznego: w Warszawie i Katowicach. Do zadań tych ośrodków należeć będzie m. in. krzewienie nowego postępu technicznego i podnoszenie poziomu kultury technicznej społeczeństwa, a w szczególności upowszechnienie nowych rozwiązań konstrukcyjnych, technologicznych i nowych metod produkcji, stałe propagowanie postępu technicz

nego, kultury technicznej oraz osiągnięć gospodarki narodowej.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył i zatwierdził przedstawiony przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów plan rozdziałów pojazdów samochodowych na rok 1965.

### Z myślą o rzemieślnikach

WARSZAWA PAP. Istnieje u nas ok. 150 tys. warsztatów rzemieślniczych. Liczba ta będzie stale wzrastać. W związku z tym wzrasta też zapotrzebowanie na maszyny, urządzenia oraz narzędzia dla warsztatów rzemieślniczych i punktów usługowych. Obecna produkcja zaspokaja potrzebę tylko w niewielkim procencie. Centrala Techniczna, zajmująca się kompletowaniem i sprzedażą zestawów narzędziowych, rozpoczęła w Ciechanowie budowę pierwszego w Polsce zakładu kompletacji dostaw. W zakładzie tym będzie się montować i wykonywać dostarczone przez współpracujące zakłady różnego rodzaju narzędzia. Po poddaniu ich końcowej obróbce zostaną one kompletowane w specjalne zestawy. Zakład kompletacji dostaw rozpocznie produkcję w 1968 r.

### Pół miliona jabłoni — „odmienionych”

WARSZAWA PAP. W sadach trwa obecnie batalia o „odmienione” drzewo jabłoni. Przeszacowaniem drzew mało wartościowych, znajdujących się w naszych sadach w nadmiernej ilości — na takie odmiany, jak Jonathan, Starking, boskop itp. objętych zostaniem tym roku około pół miliona jabłoni.

W latach poprzednich sadownicy przycięli już ok. 2,2 mln drzew, a many na tyle najbliższe przewidują objęcie tym zabiegami dalszych 2,5 mln jabłoni.

# Zmiany w kasach zapomogowo-pożyczkowych

## Większe wkłady — większe pożyczki

WARSZAWA PAP. Pracownicy kasy zapomogowo-pożyczkowej (PKZP) dysponują przeszło 5 mld zł wkładów członkowskich; udzielają rocznie przeszło 4 mln pożyczek w łącznej wysokości ok. 9 mld zł. Ostatnio aktywność związkowy przedyskutował metody działania PKZP, w oparciu o postulaty członków kas. O wynikach tej dyskusji poinformowała przedstawiciela PAP sekretarz CRZZ — Irca JANISZEWSKA.

— ZDECYDOWANA większość spośród 80 tys. uczestników dyskusji — stwierdziła I. Janiszewska — wypowiedziała się za zmianami, pozwalającymi na szybsze zwiększenie wkładów członkowskich i rozszerzenie możliwości pożyczkowych.

W dyskusji wyrażono przekonanie, że należy umożliwić wnoszenie wyższych wkładów (np. do 5 proc. miesięcznego zarobku brutto) tym, którzy w dywidualnie zgłoszą takie życzenie. Jednocześnie stwierdzono potrzebę wprowadzenia do ramowego regulaminu przepisów zezwalających na częściowe wycofanie wkładów w przypadku, gdy konto pracownika przewyższa jego dwumiesięczny zarobek brutto. Częściowe wycofanie wkładów nie ograniczałoby praw do korzystania ze świadczeń PKZP dla pokrycia wydatków na cele mieszkaniowe, albo w razie przypadku losowego.

Proponuje się, aby maksymalna wysokość pożyczki dla członków, których wkłady osiągnęły wysokość dwumiesięcznego zarobku, wynosiła kwotę równą sumie wkładów plus dwumiesięczny zarobek brutto (na cele mieszkaniowe), albo kwotę równą pięciomiesięczny zarobek brutto (przy pożyczkach na cele bieżące).

Najdłuższy okres spłaty (jeśli wkłady członka PKZP przewyższają dwumiesięczny zarobek brutto) nie mógłby przekraczać 18 miesięcy przy pożyczkach na cele bieżące i 24 miesięcy przy pożyczkach na cele mieszkaniowe. Oczywiście, proponowane wysokości i okresy spłaty pożyczek dotyczą jedynie tych kas, których fundusze pozwalają na udzielanie takich świadczeń.

Zmiany te — powiedziała I. Janiszewska — powinny rozszerzyć wpływ na dalszy rozwój działalności PKZP, gdyż zachęcają członków do zwiększenia miesięcznych wpłat, a — przy jak najszybciej zgromadzić na koniec kwotę równą dwumiesięcznym zarobkom oraz za pewniają wydatniejszą pomoc w razie potrzeby.

Dyskusja na ten temat zostanie zakończona na plenum Centralnej Rady, które nada zgodzonym postanowieniom formę ostateczną. Dotychczasowe zmiany opracowywane

### Minister obrony Finlandii w Warszawie

WARSZAWA PAP. W środę, na zaproszenie ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski — Mariana SPYCHALSKIEGO, przybył do Polski z oficjalną wizytą minister obrony Republiki Finlandii — Arvo PENTTI z małżonką.

Na udekorowane flagami Finlandii i Polski warszawskie lotnisko Okęcie przybyli, by powitać fińskich gości: minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Marian SPYCHALSKI z małżonką, wiceministrowie ON: główny inspektor szkolenia gen. broni Józef BORDZILOWSKI i szef Sztabu Generalnego WP — gen. dyw. Wojciech JARUZELSKI, szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw. Józef URBANOWICZ, główny inspektor techniki i planowania — gen. dyw. Marian GRANIOWSKI, generałowie WP, przedstawiciele MSZ.

W godzinach popołudniowych minister obrony Finlandii złożył wizytę marszałkowi Marianowi Spychalskiemu.

Tego samego dnia minister Pentti z małżonką oraz towarzyszącemu mu osoby zwiedziły Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

### Szkoły na wyrost

## Jedyny pierwszoklasista

RZESZÓW PAP. We wsi Kwazdyna, pow. Ustrzyki Dolne jest jedyna chłuba w Polsce szkoła, gdzie do pierwszej klasy uczęszcza tylko jeden uczeń. Uczniem tym jest Zosia Tomoń — córka pracownika miejscowego PGR.

Wyrzuciła szkoła w Kwazdynie to fikcyjny i okazały budynek, który może pomieścić łącznie ponad 120 uczniów, ale uczy się tu na razie w pięciu klasach zaledwie 9 dzieci tu nowe gospodarstwa rolne. Np. w pow. Ustrzyki Dolne tylko w latach 1964—65 powstało 8 nowych pięknych szkół.

### Co nowego w gospodarce?

## Nowe stacje w nowej pięciolatce

Mimo że w ostatnich pięciu latach zmierzono w kierunku i przebudowano ponad 160 stacji kolejowych, ciągle jeszcze wiele krajowych dworców straszy swoim wyglądem. Ponadto wprowadzenie na żelazne szlaki szybkiej pociągów powoduje konieczność przebudowy peronów i przystanków ich do przyjmowania ekspresów.

Ministerstwo Komunikacji przeznacza na te inwestycje poważne kwoty. Już w tym roku blisko 200 stacji (w tym m.in. 16 w okręgu gdańskim, 24 w katowickim i 35 we wrocławskim) otrzymają nowe perony o twardej nawierzchni. W następnych pięciu latach podobne przeobrażenia nastąpią na dalszych 540 stacjach i przystankach w pierwszej kolejności okręgów: katowickiego, krakowskiego, gdańskiego, poznańskiego, lubelskiego i wrocławskiego.

Radykalnie zmienić wygląd około 140 stacji. Miejsce starych rudych i barokowych budowli nowe budynki najczęściej wznoszone ze szkła i aluminium. We wnętrzu: znajdują się pomieszczenia zapewniające pasażerom maksimum wygodę podczas oczekiwania na pociąg; a więc restauracje i kawiarnie, czytelnie i nierzadkie łazienki. Już obecnie przysługiwano kilka bardzo ładnych projektów typowych dla nowych stacji. Projekty te przyczynią się jednocześnie do obniżki kosztów zamierzonych inwestycji. W związku z przebudową większych stacji rozpisano już konkursy na najlepszy projekt nowoczesnego dworca wkomponowanego w aktualną architekturę miasta.

W nadchodzącej pięciolatce nowe dworce otrzymają m.in. Warszawa (Centralny i Wschodni), Kolski, łączące na szlaku międzynarodowym, który łączy Moskwę ze stolicami krajów Europy zachodniej, w okręgu katowickim poza Katowicami, Gozawkowice, Pyskowice i Zabrze, w regionie Gdańska: Miragowo i Grudziądz; w poznańskim — Zielona Góra, Kuncowice i Łagów; w szczecińskim — Goleniów, Słupsk i Babinka, a w lubelskim — Hrubieszów i Krzemieniew. Jednocześnie zostanie zakończona przebudowa stacji we wszystkich ważniejszych punktach granicznych. (Ks)

### Przed 20-leciem Ziem Zachodnich

## Ogólnopolski zlot nauczycieli

WROCLAW PAP. W związku ze zbliżającymi się obchodami 20-lecia wyzwolenia Ziemi Zachodnich i Północnych, odbył się w dniach 19—21 bm. we Wrocławiu trzydniowy zlot nauczycieli z całego kraju. Uczestnicy zlotu mieli okazję zapoznać się z dotychczasowym rozwojem gospodarczym i kulturalnym Dolnego Śląska,

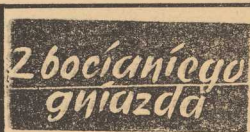
## Filmowe nabytki

WARSZAWA PAP. Głośny film „Ojciec żołnierzy”, zrealizowany przez twórców gruzińskich znalazł się wśród nowych nabytków Centrali Wynajmu Filmów. W ZSRB zakupiono także kilka innych znanych dzieł, m. in. adaptację jednego z opowiadań Szolochowa pt. „Obca krew” oraz dramat społecny „Wieżdź mi ludzi”.

Ze Stanów Zjednoczonych otrzymamy barwny film widowiskowy „Upadek cesarstwa rzymskiego” z SOPHIA LOREN, STEPHANEM ROYDEM i ALEC GUINNESSEM oraz western „W kraju Komanczów”. Produkcje meksykańską reprezentuje piękny film przyrodniczy „Jeziorko flamingów”.

### POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, chwilami deszcz. Temp. do 13 st. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

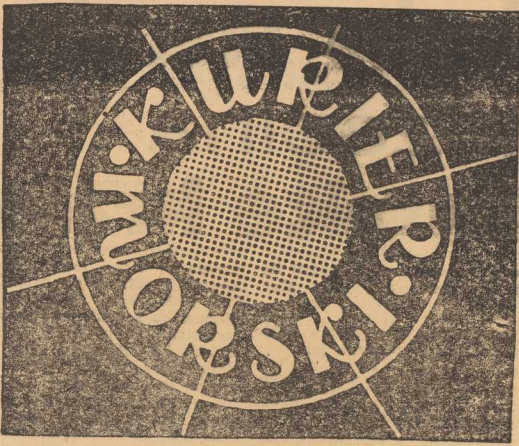


STATKI NA WEJŚCIU:  
S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem.  
S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.  
S/S „KOLNO” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:  
M/S „NER” — do Londynu z drobnicą.  
S/S „JEDNOSC ROBOTNICZA” — do Danii z węglem.  
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.

W PORCIU...

... przebywa ponad 45 statków w ciągu ostatniej doby przeładowano ponad 41 tys. ton. Przy elevatorze „Ewa” m/s „Riaca” kończy wyładunek pszenicy z Francji dla kraju. Przy nabrzeż. Radzieckim m/s „Kodina” (ang.) ładuje 2,5 tys. ton czeskiego cementu do Anglii. Przy Czechosłowackim statku jugosłowiańskim — „Karnala” rozpoczyna załadunek 8 tys. ton szlaczanu amonu, w Basenie Górniczym m/s „Helen” (hb.) kończy rozładunek indyjskiej rudy „Rio Jibacoa” (kub.) wyładowuje rudę. M/s „Tamisis” wyładowuje apatyty dla CSRS, a m/s „Mema” rozładowuje 15 000 t rudy brazylijskiej dla CSRS.



Miesięczny dodatek „Kuriera Szczecińskiego” Nr 4 (40)

# Współpraca Szczecin - Czechosłowacja

## „KM” rozmawia z St. Grzywińskim

W PIERWSZEJ połowie kwietnia w Pradze bawiła delegacja polskich portowców, która przeprowadziła rozmowy z czechosłowackimi kontrahentami, zwłaszcza z „Czechofrachem”. W skład delegacji wchodził również zastępca dyrektora ZFS d/s eksploatacyjnych — Stanisław GRZYWIŃSKI, którego poprosiliśmy o garść informacji o przebiegu wizyty oraz tematach rozmów.

— Tematem naszych rozmów była ocena wykonania zadań tranzytowych przez polskie porty w ub. r., oraz przebieg współpracy z kontrahentami czechosłowackimi, a także wytyczenie kierunków współpracy w br.

— Jaka jest więc ocena współpracy portów polskich z naszymi południowymi sąsiadami w ub. r.?

— Zdaniem obu stron współpraca polskich portów z kontrahentami czechosłowackimi układała się bardzo dobrze, a nakreślone w umowie zadania obsługi tranzytu zostały wykonane. Najlepszym tego dowodem jest stały wzrost ładunków tranzytowych przechodzących przez nasze porty.

— W tej dziedzinie chyba najlepiej do powiedzenia ma port szczeciński?

— Oczywiście, obsługujemy przeciętne około 70 proc. ładunków tranzytowych Czechosłowacji, przechodzących przez trzy polskie porty handlowe. W ub. r. przeładowaliśmy ponad 2 300 tys. ton, a więc o 28 proc. więcej niż w 1963 r. Na podkreślenie zasługuje nie tylko ilość przeładowanych towarów tranzytowych, ale przede wszystkim znaczna poprawa jakości naszych usług, przyspieszenie obsługi statków i ładunków.

— Czy na br. przewiduje się dalsze zwiększenie tranzytu czechosłowackiego przez nasze porty?

— Tak, podpisana w Pradze umowa przewiduje dalsze zwiększenie w br. obrotów tranzytowych Czechosłowacji, przy czym największy wzrost zanotuje nasz port. Jest to zrozumiałe, ładunki czechosłowackie ciągną do Szczecina ze względu na dogodny transport do — i z Czechosłowacji.

— Czy są jakieś przyczyny, które hamują szybszy wzrost obrotów tranzytowych Czechosłowacji przez Szczecin?

— Owszem są, nasi południowi sąsiedzi chętnie skierowaliby do Szczecina większe ilości rudy, ale musimy dysponować nabręczkami o znacznie większej głębokości oraz szybkimi urządzeniami przeładunkowymi. Ruda ta jest bowiem przywożona statkami o dużym tonażu, do obsługi których nasz zespół portowy będzie przystosowany za rok lub dwa.

— Jak ukształtowały się przeładunki tranzytowe w I kwartale br.?

# Przyszłość rybołówstwa Bazy, ale jakie?

POŁOWY ryb wzrosły na świecie w powojennym dwudziestolecie o 100 proc., z około 18 mln ton w 1946 r. do ponad 40 mln ton obecnie. W tym samym czasie połowy polskie go rybołówstwa wzrosły ponad dziesięciokrotnie.

Rybołówstwo przeżywa jednak nie tylko zmiany ilościowe, ale przede wszystkim jakościowe, które stanowią podługę tak szybkiego wzrostu połowów. Ostatnie dwadzieścia lat było także okresem zmiany struktury światowej floty rybackiej i struktury połowów. Rybołówstwo z rzemiosła przekształciło się w nowoczesny przemysł, dysponujący dużymi statkami, mogącymi połować na odległych od macierzystych

portów łowiskach. Połowy, opiekę nad nimi w przeważającej mierze na jednostkach małych, łodziach lub kutrach, które operowały na wodach przybrzeżnych. Po kilku dniach wracały one do portów. Dzięki rozwojowi nowoczesnej floty łowczej zaczęto eksploatować łowiska oceanów: Atlantyku, Spokojnego a nawet Indyjskiego, bardzo wydajne, ale odległe od portów macierzystych o kilka a nawet kilkanaście tygodni drogi. I choć tonaż jednostek rybackich stale wzrastał armatorzy w pewnym momencie uznali, że rachunek ekonomiczny nie wykracza poza próby życia. Rejsy na i z łowisk były dłuższe, pochłaniały znacznie więcej dni niż same połowy, zapelnienie ładowni statków rybackich. Był to początek połowów opartych o bazy, lądowe lub pływające.

Dziś, po przeszło dziesięcioletnim okresie nowów ekspedycyjnych można wyróżnić w zasadzie dwie metody: japońską, która polega na tym, że uzielnicznym rybołówstwu od wszelkich zmian polityczno-gospodarczych, w krajach, w których istnieje baza lądowa.

POLSKIE rybołówstwo zapoczątkowało połowy ekspedycyjne w 1952 r. Podstawą przy czym wprowadzenia wówczas do eksploatacji statków — baz była niezbyt udana seria ługrowców, zbudowanych po

przełom statków zaczynały niebezpiecznie zbliżać się do granicy wartości złowionej ryby.

PLAN pięcioletni przewiduje oddalenie w 1970 r. 450 tys. ton ryb, przy czym w trakcie dyskusji nad planami alternatywnymi załogi przedsiębiorstw podkreślały możliwość zwiększenia połowów. Ponad połowa tej ryby ma pochodzić z łowisk atlantyckich. Dyskusja wykazała, że to wielkość połowów można będzie uzyskać, a nawet przekroczyć tylko przy włączeniu do eksploatacji nowoczesnych statków — baz. Trzy tego typu nowoczesne statki — bazy — przetworzone Dalekomorskie Bazy Rybackie już zamówiły w Stoczni Gdańskiej. Zostaną one dostarczone w pierwszych latach przyszłej pięcioletki.

Czy jednak te statki — bazy wystarczą? Czy w pełni zaspokoją potrzeby floty łowczej?

JEST raczej rzeczą pewną, że nie. Nie będą w stanie zaspokoić potrzeb floty w naszym kraju, dlatego, że w najbliższych latach zostanie wycofane z eksploatacji dawne statki — bazy „Pulski” i „Kaszuby”. Siłą rzeczy dwa nowe statki — bazy typu B-67 będą musiały przejść ciężar obsługi floty ługrowców na Morzu Północnym — choć do tej roli nie są przystosowane, będą bowiem wyposażone w urządzenia do przetworstwa ryb, podczas gdy flota konwencjonalna dostarcza żywą solonę. Sytuację może tu rozwiązać budowa statków — baz, przystosowanych do obsługi floty konwencjonalnej.

Trzy nowe statki — bazy — przetworzą nie rozwiążą także zagadnienia z innego względu. W przyszłej pięcioletce będzie kontynuowana budowa trawlerów — przetworzeni i trawlerów — zamrażalni. Trawlerzy — przetworzeni jak wia domo — dostarczają gotowy produkt, trawlerzy — zamrażalnicy natomiast rybe mrożoną. W tej sytuacji niezbędne są do obsługi tej floty trawlerowców — chłodniowce, które będą tylko zabezpieczać na łowiskach rybe lub gotowe produkty i dostarczać je do kraju, lecz nie będą przetworzane na morzu. Statki te są potrzebne już w latach 1966—1970.

nie oznacza to, że na transportach — chłodniowcach będą się zajął rybołówstwo na statki pomocnicze. Rozwój rybołówstwa oceanicznego wymaga zaspokojenia potrzeb floty łowczej tylko w dziedzinie odbioru ryby na łowiskach, ale także zapła trzenia w pałwo, wodę i żywność. Siad według obliczeń do 1960 r. nasze rybołówstwo powinno posiadać flotę pomocniczą, składającą się z 22 statków różnych typów od statków — baz — przetworzeni poprzez bazy śledziowe do zbiornikowców i holowników awaryjnych.

NIE ulega wątpliwości, że na budowę tej floty są potrzebne znaczne środki inwestycyjne. Ale jest to przedsięwzięcie w pełni opłacalne, bo dzięki posiadaniu floty pomocniczej zdolność naszego rybołówstwa wzrośnie o około 20 proc. W liczbach bezwzględnych stanowiąc to będzie w 1980 r. prawie 200 ton dodatkowej ryby.

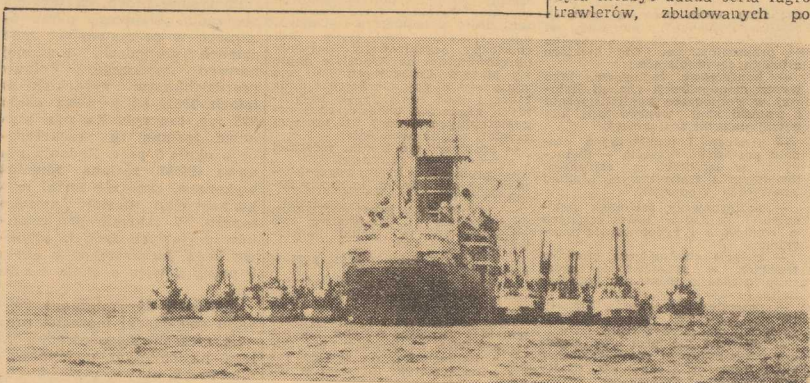
Chodzi tylko o to, aby drogą dokładnych badań, do eksploatacji wchodziły jednostki najbardziej optymalne zarówno co do swoich walorów eksploatacyjnych jak i funkcjonalności.

A. KILNAR

## Wyścig z wielorybami

KAPITAN Zosin ze zbiornikowca „Antares” plynącego przez Atlantyk, doniósł przez radio iż jego statek odbył zła szczególny wyścig. Statek dużych wielorybów wypłynął niepostrzeżenie w pobliżu statku na powierzchnię Ssa — zintensywniła widoczność płynących w robieniu jednej burtki i wychodzącej się po drugiej stronie statku. Zalała była zamieszkałona rzy nie uspokoiła stercu lub sruhy. Zobaw jednak skończyła się zła dła wielorybów. Jeden zranit się śmiertelnie o kil zbiornikowca.

(ZAP)



PRZED kilkoma dniami upłynęła kadencja Sejmu i rad narodowych. Za miesiąc dokonamy wyboru nowych władz ustawodawczych Polski Ludowej oraz terenowej władzy państwowej. Kampania wyborcza jest zawsze okresem bilansu dorobku minionej kadencji oraz precyzowaniem programu na następne 4 lata. Jak więc przedstawiają się morski bilans i morskie perspektywy Szczecina?

Można bez przesady powiedzieć, że właśnie gospodarka morską była tą gałęzią przemysłu, w której wykonaliśmy wszystkie punkty programu wyborczego z 1961 r., i to ze znaczną nadwyżką. Przewidywane obroty portu w wysokości 14 mln ton zostały w ub. roku osiągnięte, podobnie jak przewozy PZM wielkości prawie 7 mln ton. Przewidywane dostawy tonażu nie zostały w pełni wykonane. Przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Odra” i „Gryf” również przekroczyły zakładane początkowo wielkości połowów, dostarczając ponadplanowo tony ryb. Wartość produkcji Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego wzrosła w minionym czteroleciu o ponad 50 proc., zwiększyła się znacznie moc Stoczni Remontowej, przy czym powstała nowa stocznia remontowa „Parnica”.

## Bilans i perspektywy

Ubiegłe czterolecie było także bogate w dziedzinie rozwoju w Szczecińskiej bazie szkoleniowej oraz naukowo-badawczej na Ziemi Szczecińskiej. Powstały Instytut Morski, Państwowa Szkoła Morska i Państwowa Szkoła Rybołówstwa Morskiego, zorganizowano także oddział Instytutu Morskiego. Tak przedstawia się bilans minionej kadencji Sejmu i rad narodowych w szczecińskiej gospodarce morskiej.

ZNACZNIE bogatsze są perspektywy, precyzowane na określonych konferencjach PZPR, przewidziane na uchwale IV Zjazdu P.P.R. Najbardziej inwestycyjne na rozwój gospodarki morskiej Pomorza Szczecińskiego w latach 1966—1970 mają wynieść ponad 10 mlrd zł, przy czym największe środki przeznaczają się na rozbudowę gospodarki rybnej, której połowy mają wzrosnąć do prawie 10 tys. ton w 1970 roku. Niezależnie od znacznych nakładów na rozbudowę floty łowczej poważne środki zostaną przeznaczone na rozbudowę zaplecza lądowego. Obroty zespołu portowego Szczecina — Swinoujście powinny zwiększyć się do 13 mln ton, przy czym przewiduje się b. d. w Swinoujściu dużej bazy przeładunkowej towarów masowych. Polska Żegluga Morska ma otrzymać ponad 70 statków o łącznej nośności 334 tys. DWT. Łącznie flota szczecińskiego armatora będzie się składać z 18 jednostek o nośności ponad 600 tys. DWT. DWT. Przewozy mają wynieść w 1970 r. prawie 9 mln ton. Nastąpi także dalszy rozwój Stoczni Szczecińskiej, która zwiększy produkcję o ponad 50 proc. SSR zwiększy swój potencjał do ponad 6 mln roboczogodzin statkowych.

Nastąpi również dalszy szybki rozwój zaplecza szkoleniowego i technicznego-naukowego. Będzie zrealizowany program przystosowania Politechniki Szczecińskiej do potrzeb gospodarki morskiej.

Statek — baza rybołówstwa dalekomorskiego s/s „KASZUBY” i jednostki łowcze to niczym kwokka z pisklętami.

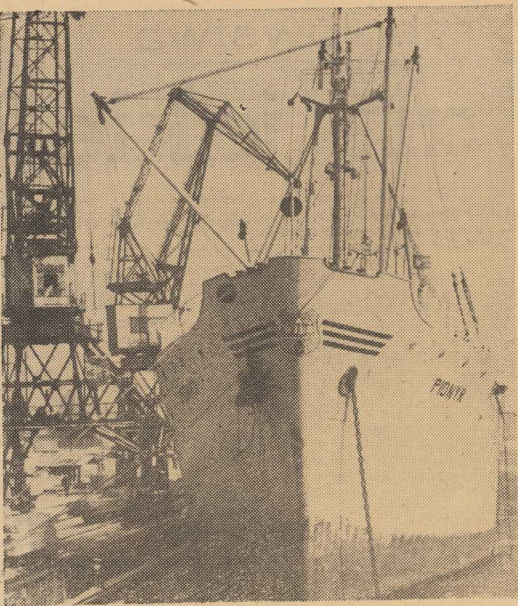
wojnie w naszych stocznich. Prowadzenie połowów tymi statkami już na Morzu Północnym było nieopłacalne bez statków baz. Później statki — bazy zaczęły również obsługiwać na łowiskach Morza Północnego flotę kutrów 24-metrowych, a także trawlerzy parowe.

Trudno dziś obliczyć o ile nasza flota łowcza zwiększyła swoją wydajność dzięki pomocy statków — baz. Można jednak przyjąć, że o około 20 proc. Było to na pewno dużo.

Fakt, że do 1960 r. nasza flota łowcza praktycznie nie eksploatowała na skalę przemysłową innych łowisk poza Morzem Północnym — wywarł wpływ na kierunek rozwoju statków — baz. Droga adaptacji przystosowano do tej funkcji statki — bazy. Było to możliwe tylko dla tego, że podstawowym zadaniem tych statków byłoby odbieranie od floty łowczej ryby w stanie solonym.

Z chwilą jednak przekazania do eksploatacji uprzedmiotowionych statków łowczych i rozpoczęcia eksploatacji dalekich łowisk północnego i północno-wschodniego, nasza rybołówstwo natychmiast odczuło brak statków — baz z prawdziwego zdarzenia. Pełny na łowiska murecańskie i trawlerów i Nowej Fundlandii rocznie więcej czasu niż same połowy. A to już jest próg optymalności połowów, gdyż koszty

# Gospodarka morska Szczecina w ekonomicznym kraju



Statek bandery czeskosłowackiej „Pionier” zabiera z portu szczecińskiego ładunek tarciwy przeznaczony dla odbiorców w Anglii. — fot. Weczer

**POWRÓT** do Polski terenów zachodnich doprowadził do zespolenia ekonomicznego starych nadbałtyckich ziem piasłowskich z gospodarką kraju.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest nowa funkcja ekonomiczna Wybrzeża Zachodniego, funkcja wynikająca z wszechstronnego i dynamicznego rozwoju wszystkich dziedzin życia. W okresie 20-lecia, a zwłaszcza ostatnich 15 lat wielomiliardowe nakłady inwestycyjne poniesione na rozwój gospodarki morskiej na Wybrzeżu Zachodnim doprowadziły do powstania dużego potencjału gospodarczego, wywierającego coraz większy wpływ na ekonomikę całego kraju. W regionie szczecińskim powstał duży i prężny ośrodek gospodarki morskiej.

wysoko na nowe łowiska Arktycznego i północnego Atlantyku, PZM był inicjatorem pierwszych socjalistycznych porozumień żeglugowych „Unifria” i „Cubalco”. W ZPS za stosowano po raz pierwszy system poziomej koordynacji portu z kontrahentami w formie t. zw. „centralnej dyspozycji”. Te i wiele innych inicjatyw przyniosły duże korzyści gospodarce narodowej.

W wyniku burzliwego rozwoju gospodarki morskiej powstała potrzeba utworzenia w Szczecinie placetka naukowo-badawczego i szkoleniowego, które powinno zapewnić gospodarce stały dopływ kadr o wysokich walorach fachowych i moralno-politycznych. Dwie szkoły — Państwowa Szkoła Rybołówstwa Morskiego oraz Państwowa Szkoła Morska kształcą obecnie ponad 700 osób — przy sztych oficerów floty handlowej i rybackiej. Pierwszy rocznik absolwentów PSRM rozpocznie pracę w przedsiębiorstwach jeszcze w tym roku. Obok istniejącego Oddziału Morskiego Instytutu Rybackiego w Swinoujściu został powołany Oddział Instytutu Morskiego w Szczecinie. Realizuje się ponadto program uwzględniający potrzebę by gospodarki morskiej w dalszym rozwoju wyższych uczelni Szczecina.

Dynamiczne tempo rozwoju gospodarki morskiej na Wybrzeżu Zachodnim będzie utrzymane w następnej pięcioletce. Potwierdza to uchwała IV Zjazdu PZPR, wytyczająca pod sławowe wielkości rozwoju go spodarczego Polski w latach 1966—1970.

W. POLACZEK  
z-ca kierownika  
Wydziału Ekonomicznego  
KW PZPR

## Nauka i morze

**ŚRODOWISKO** naukowe Szczecina, w swoich pracach naukowo-badawczych zajmuje się także różnymi dziedzinami gospodarki morskiej naszego regionu. Jest to zrozumiałe, ranga gospodarki morskiej na naszych ziemiach już w tej chwili jest duża, a znaczenie jej stale rośnie. W związku z dynamicznym rozwojem gospodarki morskiej występują wiele problemów wymagających badań naukowych. Skala tych badań jest bardzo szeroka i obejmuje zarówno problemy techniczno-konstrukcyjne, technologiczne, eksploatacyjne, organizacyjne, jak i ekonomiczne.

W Wydziale Budownictwa Ładowego i Wodnego PS prowadzi się kilka prac dotyczących dynamiki wód morskich oraz zalewowych i ich wpływu na stan różnych budowli oraz brzozy morskiego (Katedra Budownictwa Wodnego). Poza mo nografią, dotyczącą hydrologii dolnej Odry realizowane są tu tematy badawcze o katastroficznych szczytach na Bałtyku, ich skutkach, sposobach przewidywania i zabezpieczania przed niszczącym działaniem. Ponadto trwają prace na temat zasięgu fal barycznych na dolnej Odrze i prognozowaniu stanów oraz badania prądów gradientowych na Bałtyku. Już w innej katedrze tegoż wydziału podjęto prace dotyczące dynamiki wybrzeża morskiego z punktu widzenia odkładania się rumowiska dennego. Dla stoczni prowadzi się prace naukowe na temat odkształceń pochylni i ślipów. Jeszcze inną problematyką badawczą tego wydziału jest planowanie miejscowości i regionów nadmorskich (Katedra Budownictwa Miast i Osiedli). Kierownik tej katedry, prof. dr P. Zaremba jest wybitnym specjalistą w zakresie planowania przestrzennego i urbanistyki miast portowych. A trzeba pamiętać, że „ekonomika przestrzeni” jest jednym z bardzo ważnych elementów składowych współczesnych teorii rozmieszczenia sił wytwórczych.

Wielkość wymienionych przykładowo tematów, stanowi prace doktorskie lub habilitacyjne, co gwarantuje ich wysoką jakość. Oprócz prac naukowo-badawczych, pracownicy naukowo-PS wykonują na zasadzie odpłatnych zleceń, liczne prace usługowe na rzecz gospodarki morskiej, poprzez tzw. „Gospodarstwa Pomocnicze”. Bardzo często występują również ekspertyzy naukowe dla budowni i urzędzeń morskich. Poza tymi formami, występują również prace wykonywane na rzecz gospodarki morskiej, w ramach coraz częściej zawieranych umów o współpracy nauki z praktyką. Tak np. w ubiegłym roku Politechnika zawarła taką umowę z Zjednoczeniem Gospodarki Rybnej w Warszawie. Poszczególne wydziały, stosownie do swoich kierunków i specjalizacji będą podejmować tematykę badawczą interesującą Zjednoczenie. Innym przykładem tego rodzaju współpracy jest zawarta przed przeszło trzema laty umowa o współdziałaniu między PZM a Katedrą Rachunkowości i Finansów w Wydziale Inżynierii-Ekonomicznej PS. Na podstawie tej umowy katedra opracowała zasady ewidencji przedmiotów nietrwających na statkach, a obecnie przygotowuje dla naszego armatora projekt systemu informacji go-

spodarczej z uwzględnieniem mechanizacji.

Dotychczasowy zakres zainteresowań naukowych szczecińskiej gospodarki morską jest jednak wciąż skromny i nie zaspokaja ani istniejących potrzeb, ani nie wyczerpuje naszych możliwości badawczych. Wychodząc z tych przesłanek, Politechnika Szczecińska coraz szerszym frontem wychodzi do morza i jego problemów. Jest to chyba tendencja jak najbardziej słuszną, gdyż zadaniem wyższej uczelni jest w pierwszym rzędzie obsługa potrzeb swojego regionu. Wzraniem tych potrzeb, które z natury rzeczy muszą mieć charakter ewolucyjny, jest chociażby organizowanie kierunków okrętowictwa na Wydziale Budowy Maszyn. Coraz mocniejsze wiązanie się z gospodarką obejmuje także i inne wydziały. Z najbliższych zamierzeń badawczych i naukowych naszej uczelnianej uczelni, można wymienić: — problemy elektroniki morskiej i automatyzacji ślowni, — problemy konserwacyjno-remontowe statków, m. in. farby antykorozyjne, — problemy przechowywania, przetrwania i transportu ryb morskich (m. in. środki konserwujące), — problemy mechanizacji portów morskich, — problemy ekonomiki branżowych (m. in. okrętownictwa, rybołówstwa morskiego itd.). Dynamiczny rozwój gospodarki morskiej naszego regionu oznacza konieczność naukowców nie tylko z Politechniki, do stałego rozszerzania tematyki morskiej w ich pracach naukowo-badawczych.

Przygotował:  
dr. Fr. GRONOWSKI

## Nowe ubiory rybackie

Ostatnio do przedsiębiorstwa „Dalmor” przybyły z łódzkiej wytwórni nowe komplety ubiorów rybackich z materiałów opracowanych specjalnie dla rybołówstwa przez Instytut Włókiennictwa. Mają one krótko dopasowany zarówno do wymogów estetyki, jak i potrzeb zawodu oraz zasad thp, wg projektu Instytutu Wzornictwa Przemysłowego.

Kilkadziesiąt kompletów ubrań i bielizny, roboczych i wyjściowych ma obecnie przejść ostateczne próby w eksploatacji zarówno na Bałtyku, jak i w jednostkach dalekomorskich. (ZAP)

## Nasza recenzja

„OSOBLIWA postać polskiej marynistyki jest Stanisław Maria Saliński, osobliwie też są jego książki. Dotychczas nikt lepiej niż on po polsku, prozą o morzu nie pisał, choć nie polski opozycjonista, nie Baltyk, wsi dem jego niezwykłych opozycji”. — Pisz Bronisław Miazgowski w swojej pionierskiej pracy „Morze w literaturze polskiej”. Do tej prawdy należy dorzucić, że każda nowa książka pisarstwa Salińskiego jest zaskakujące tematu ukazała się znakomita praca Salińskiego — „Pożegnanie z Pacyfikiem”, która niedługo powiadana będzie w drugiej edycji. Niektóre opozycje wierszy i literackie, które mogłyby się znaleźć w najwybredniejszym wyborze opowiadań pol-

na stronie 122 i 123 pisze: „To (temat do bardzo obszernego monografii „Polska na Dalekim Wschodzie”, wielkiej sagi dziejów polskich nad Pacyfikiem. Dość powiedzieć w skrócie, że podwaliny pod gospodarce i kulturalne zagospodarowanie tamtych olbrzymich odległości (samo Przymocje zajętej przez Polaków) i wciągnięcie tych azjatyckich kręsięcej polskiej) — to dzieło polskich pionierskich rąk, polskiej myśli technicznej, polskiej przedsiębiorczości przede wszystkim...”. I jeszcze Saliński pisze: „...Wydawstwo — to przecież Polacy zbudowali na gruzach legendarniej stolicy cesarstwa Bo-Hai, jeden z najpóźniejszych portów nadmorskich, wykuli rosyjski „klucz do Pacyfiku”. Gdzie Rzym gdzie Krym, gdzie tysiąclecia puszca bohaska Wo-Doj, gdzie Ziemia Mazowiecka?...”

SALIŃSKI — miastu dzieciństwa i młodości swo-

## Saliński — pisarz osobliwy

kiej literatury. To już nie marynistyka, termin której kojarzy mi się z „taryfą ulgową” — to literatura. Niedawno Saliński odtwarzał na nową piękną i znow zaskakującą książką wspomnień swojego bogatego życia — „Piaki powracają do snów”. Trudno byłoby te książki założyć w poczekalnię literatury polskiej, chociaż przecież morza i atmosfery portów w tej książce nie brakuje. Jest jeszcze jedno ważne w tym utworze, wyraźniejszy niż w innych książkach — rodowod pisarza Salińskiego, który bierze swoje zwiazki z polskim morzem. Styl i przebieg język książki — „Piaki powracają do snów” jest odzwierciedleniem działania pamięci i rzadzi się własnymi kategoriami czasu i przestrzeni. Wokół jednego wątku swoich wspomnień Saliński znakomicie organizuje czas i przestrzeń. Obok walorów artystycznych, książka Salińskiego prezentuje przede wszystkim walory poznawcze i jest zapisem „ociekającym od wspomnień” rzeczy ważne dla naszego społeczeństwa. Stanisław Maria Saliński w swojej książce

jej wystawił urzekający pomnik w literaturze. Saliński zaradziej budzi mimowolną tęsknotę do tego dalekiego portu nad Pacyfikiem. Chodził kiedyś po salach muzeów regionalnych Nowosybirka, Irkutka, Kiszkińki nad brzegiem Bajkału. Nakładem się i tam na ślady Polaków, którzy wciągali tamte ziemie w orbitę europejskiej cywilizacji. Niewiele wiemy o tamtych ludziach i o tamtych czasach. Należymy do naszkicowanej historii, których po całym świecie rozszalał pomuch historii. Dalśmy wielu narodom na świecie bohaterów, uczonych, podróżników i pisarzy. Coś niebode wiemy o tych najwybitniejszych, ale w dalszym ciągu o nich brakuje nam dokumentacji i trwałego zapisu. Takiego zapisu, który rodzi dumę tradycji, potrzebą następnym pokoleniom. Stanisław Maria Saliński ocieca od zapomnienia okrychu naszej przetrwałej przeszłości. Na tym między innymi polega odkrywanie pięknej książki „Piaki powracają do snów”.

JERZY PACHŁOWSKI

W Wydziale Budowy Maszyn prowadzi się szczególnie ciekawą dla okrętownictwa prace, dotyczące technologii odlewania frub okrętowych z brzozy aluminium-złazowych (Katedra Metaloznawstwa, Zakład Odlewnictwa). Ponadto w innych katedrach tego wydziału podjęto tematy z dziedziny konstrukcji portowych urzędzeń przeladunkowych. W Wydziale Chemii jedna z pro wadzących prac dotyczy bezpo średnio rybołówstwa zalewowego. Eada ona różne możliwości ochrony zasobów wodnych przed zanieczyszczeniami, sposoby oczyszczania ścieków, a przez to zapobieganie stratom w gospodarce rybnej dolnej Odry i Zalewu Szczecińskiego (Katedra Chemii Nieorganicznej). Istniejący przy tym Wydziale Zakład Higieny i Epidemiologii Pracy bada również przyczyny wypadkowości w stoczniach szczecińskich, głównie na przykładzie Stoczni im. A. Warskiego. W Wydziale Inżynierii-Ekonomicznej Transportu prowadzi się

# Nowa konwencja żeglugowa

Jako jedna z agencji wyspecjalizowanych Organizacji Narodów Zjednoczonych, powstała w roku 1948 Międzyrządowa Morska Organizacja Doradcza, do której Polska przystąpiła w roku 1961. Celem tej organizacji, zwanej w skrócie „IMCO” (Intergovernmental Maritime Consultative Organisation) jest:

- zapewnienie środków do współpracy pomiędzy rządami w dziedzinie norm i praktyk odnoszących się do wszelkiego rodzaju spraw technicznych w zakresie żeglugi zatrudnionej w handlu międzynarodowym, jak również podjęcie wysiłków dla powszechnego przyjęcia praktycznie najlepszych reguł postępowania w sprawach dotyczących bezpieczeństwa na morzu i sprawności nawigacyjnej,
- podjęcie wysiłków dla usunięcia akcji dyskryminacyjnych oraz zbędnych restrykcji ze strony rządów w zakresie żeglugi zatrudnianej w handlu międzynarodowym,
- rozważenie wszelkich spraw dotyczących żeglugi, przedstawionych przez jakikolwiek organ Organizacji Narodów Zjednoczonych,
- umożliwienie wymiany informacji między rządami w sprawach będących przedmiotem rozważań organizacji.

W ramach tak zakreślonych celów organizacji mieści się szeroka gama różnych zagadnień żeglugowych. Do szczególnej rangi jednak podniesiono sprawy bezpieczeństwa na morzu, tworząc w łonie Organizacji specjalny Komitet Bezpieczeństwa na Morzu, do którego obowiązków należy rozpatrywanie wszelkich spraw dotyczących pomocy w nawigacji, budowy i wyposażenia statków, przepisów o zapobieganiu zderzeń, manipulacji towarami niebezpiecznymi itp.

Międzynarodowa żegluga i handel od dawna odczuwały również potrzebę ułatwień w obsłudze statków i towaru w portach morskich i ujednolicenia dokumentacji, której liczba i jakość w poszczególnych państwach są dołąd bardzo zróżnicowane, stwarzając zarówno armatorom jak i kupcom sporo kłopotów. Liczba dokumentów, żądanych w niektórych państwach wynosi 50 do 80. Jeżeli statek zawija do kilku portów w różnych krajach, liczebność dokumentów staje się problemem. Dostrzegając potrzebę zasadniczych zmian pod tym względem IMCO zwołała do Londynu zebrań ogólnie swych członków, które obradując od 24.II do 5.IV, uchwalilo konwencję o ułatwieńiach w podróżach i transporcie morskim. Nie było sprawą łatwą ani możliwą ustalić od razu zuniifikowane przepisy, które byłyby zgodne z prawodawstwem i zwyczajami obowiązującymi w różnych krajach. I tak np. trudno było ustalić liczbę i rodzaj dokumentów, wymaganych przy przewożeniu pasażerów, gdyż inne są potrzeby i wymagania państw popierających imigrację, a inne krajów, które ustanowiły imigracyjne bariery. To samo dotyczy dokumentów celnych. Państwo, w którego handlu zagranicznym przeważa eksport, stara się uprościć formalności celne, podczas gdy państwa, zmuszone do kontroli importu, raczej hamowały tendencje liberalizujące. W tych warunkach obecnie jeszcze nie można było stworzyć konwencji, która zadowalałaby wszystkich w równym stopniu. Mimo to przyjęte zasady i zalecenia praktyki, które ukało się zgodne ustalić i ująć w konwencji podpisanej 8 kwietnia br., przez 35 państw spośród 67, które były reprezentowane na konferencji londyńskiej, stanowią istotny krok naprzód w ułatwieniu pracy międzynarodowej żegludze morskiej.

Przyjemnie stwierdzić, że delegacja polska wniosła istotny wkład do prac nad konwencją, a fakt powołania przewodniczącego naszej delegacji mgr Fili na jednego z trzech wiceprzewodniczących konferencji, świadczy również o międzynarodowej randze naszej gospodarki morskiej.

JAN KWIATKOWSKI  
MAS

## Opowieści z dalekich mórz

W Melilla na statek zamustrował kot. Ani wachty, ani też nikt z załogi nie widział jak to się stało, po linie czy po trapie. Kot był dziki. Nie dawał się podejść i żadne „kici-kici” nie skutkowało. Uciekał jak szatan. W dzień siedział pod bakiem w brezentach i linach, a w nocy — dawał koncert. Rzucaliśmy na ladownie kawałki mięsa. Nie brał. Pł tylko mleko i jadł chleb. Robiliśmy pulapki ze skrzynek, jak na szczurą. Wyciągał zmyślnie łapa, co tam w zapadce było, ale pod skrzynkę nie wlaź. Mądry był.

Wyszliśmy w morze. Kot z nami. Nie byłem nigdy zbyt przesądny, ale w „klawietera” — wierze. Do tego jeszcze przed samym odbiciem — przy szedł pod burtę ksiądz.

— O rany! — krzyknął bosman — tego to już za wiele. Kot na pokładzie — a tu jeszcze ksiądz pod burtę. Sprawozdania nie się zdają, że będzie coś nie klar! Mówię wam, że ani chybi — jakaś panichida się szykuje.

Ocean był niespokojny. Wiatru uprawdzie nie było, ale olbrzymia martwa północno-zachodnia fala, wałała się pod statek jakby go chciała pokonać. Odebrałem prognozę. Była taka-nijaka. „Fresh to strong NW wind, incising later”. I jeszcze że „moderate to rough sea with heavy swell”. Ale to „ugh” (zic) morze, doty-

czyło tylko ciężkiej, martwej fali, w której ryl się już statek. Wiatr mieliśmy tymczasem siad-uest. Z każdą godziną przyduszał te martwe denegi. Słishmy dość dobrze, po 7—8 „knotów”, nie biorąc wody na pokład. Nie nie zwiastowało zapowiadanej przez bosmana księżowo-kociej panichidy.

Mieliśmy Cap Finister. O morzu, jak o kobiecie nie się nie wie nigdy na pewno. A meteorologia, to tak jak medycyna, jedno i drugie strzeła, a pan Bóg kule nosi. Czas

## REJS NR 56

mi trafia, często — nie. Tym razem nie trafila. Zacząłem już zasypiać na dobre, trzymając się mocno a podświadomie rękami i zaporowymi w soi kolanami, żeby nie wylecieć z kot, gdy do kabiny wpadł jak bomba starszy mechanik.

— Pękają wręgi w kotłowni — krzyknął. Trzy już poszły w drebnię, a za chwilę po'ecał przy następne.

Wybiegłem w niewymownych — na mostek. Wyło już i szedł pył z wody. Ladownie kryły wysoko aż po masthauze. Rozkraczony szeroko, drugi ofi-



Polska flota dysponuje dotychczas masowcami o nośności 15 tys. DWT. Są to trampy typu „Kolejarz”, z których jeden jest widoczny na zdjęciu. Ostatnio jednak PZM zamówiła w stoczni w Trieście dwa „bulk-carriery” o nośności 23 tys. DWT.

Foto: CAE

# Kierunek - olbrzymy

POJĘCIE statku olbrzymia kojarzy się nam najczęściej z flotą tankowców, gdzie tendencje zwiększania tonażu statków są największe. Nie szukać już nas dzisiaj statek o tonażu ponad 100 tys. ton nośności. W dobie lotów kosmicznych nawet projekty statków-gigantów, o tonażu ponad 300 tys. DWT. nie są w stanie wywołać większego wrażenia. Jest to chyba kwestia przyzwyczajenia się do rzeczy wielkich.

Treść tej wielkości wywypuła się jednak przy praktycznym porównaniu. Wystarczy po wiedzieć, że często w kilku rejsach tej wielkości statku, mieści się całoroczna produkcja ko palni, że jednorazowa jego zdolność załadowcza, to równowartość kilkudziesięciu pełnych składów pociągów towarowych itd. Wówczas „wielkość” staje się pojęciem abstrakcyjnym, a staje się czymś widocznym, odczuwalnym, czymś konkretnym.

Prawdą jest, że kierunek na olbrzymie morskie występuje najwyraźniej przy statkach zbiornikowych, ale nie tylko. W ostatnich latach ten zarządowy bąkeł dotknął również tzw. tonaż suchy,

z wiec statki do przewozu ładunków o konsystencji stałej. Spróbujmy przyrzeć się tym zjawiskom poprzez listy zamówień statków na stoczniach świata. Dostawy tych zamówień rozciągają się prawie do 1970 r.

W grupie zbiornikowców prawie 40 proc. zamówionych statków, to supertankowce od 60 do 160 tys. DWT. Z ogólnej liczby 431 zakontraktowanych statków (bez ZSRR) 163 jednostek to tankowce. Największym z nich jest zbiornikowiec 160 tys. DWT, zamówiony przez armatora norweskiego na jednej z japońskich stoczni koncernu przemysłowego Mitsubishi. Z producentów europejskich, największy tankowiec o nośności 125 tys. DWT — zbuduje stocznia Kierler - Howaldtwerke w NRF dla armatora niemieckiego.

W TONAŻU do przewozu ładunków masowych, który nas

dziś szczególnie interesuje, zmiany są niemniej ciekawe. Statki tego typu określamy w naszej terminologii słowem „masowiec”, a w języku angielskim „bulk-carrier”. Jeszcze przed 5 laty, za masowiec uważano statek o nośności ok. 16 tys. DWT, przed 2 laty, jednostki o nośności 20—22 tys. DWT, obecnie statki o tonażu 35 tys. DWT, a już chyba niedługo jednostki rzędu 40—50 tys. DWT. Przesuwanie się granicy wielkości jest tu — jak widzimy — zadziwiająco szybkie. W naszej ocenie za grupę masowców przyjmujemy statki o tonażu powyżej 20 tys. DWT. Otóż w statystykach zamówień grupa ta jest coraz liczniejsza. Z ogólnej liczby 301 statków, jednostki powyżej 20 tys. DWT stanowią prawie 80 proc. Najwięcej zamówień złożyli armatorzy zarejestrowani w Liberii — 47, w Anglii — 35 oraz w Norwegii — 33.

Z dalszej analizy struktury wielkości zamówionych masowców wynika, iż statków o nośności ponad 40 tys. DWT zbuduje się 63 (20 proc.), a powyżej 60 tys. DWT — 20 (7 proc.). Zwrócić uwagę na te ostatnie grupy, jako najciekawsze, składają się na nich 9 uniwersalnych masowców od 60 do 83 939 DWT, 3 rudowce od 65 do 80 764 DWT i 3 rudowce (ropowoc) od 62 do 63 600 DWT.

Jednostki te zostaną zbudowane w stoczniach następujących krajów: Japonia 11 szt., Anglia 4 szt., Francja 2 szt., NRF 2 szt., i Dania 1 szt. Z masowców uniwersalnych, dwa największe budują stocznie francuskie, jednym z nich będzie masowiec do przewozu rudy i węgla o nośności 63 tys. DWT, drugim statek do przewozu węgla o tonażu 68 900 DWT. Ten ostatni będzie największym „bulk-carrierem” na świecie.

Trzeba wreszcie odpowiedzieć sobie, czy tej wielkości statki nie mają kłopotów ze znalezieniem ładunków do przewozu, w tak olbrzymich partiach. Otóż statki tej wielkości, jak w ogóle większość masowców czy supertankowców, buduje się na konkretne potrzeby. Już przed decyzją budowy statku, armator zawiera wieloletnie umowy przewozowe z konkretnymi przemyślowcami, eliminując ryzyko eksploatacyjne. Szukanie ładunku dla takiego kolosa dopiero po jego oddaniu do eksploatacji, to tak np. jak budowanie dra poza chmur, tam gdzie wystarcza jednopiętrowy dom. Ze wspomnianych więc największych masowców, pierwszy z nich posiada już wieloletnie umowy na przewóz boksytów powiaty Austrii a Francja, drugi zaś na przewóz węgla z Ameryki do drzewi mecy elektronicznej, budowanej obecnie w francuskim porcie Le Havre.

Czynnikiem limitującym wielkość budowanych statków — masowców, nie są więc jakieś granice możliwości konstrukcyjnych, lecz prognozy ich ekonomicznego zatrudnienia, wyrażające się w zagwarantowanej do przewozu masie towarowej.

F. G.

— No — pomyślałem sobie, — jeżeli nie wytrzymają kotwice!

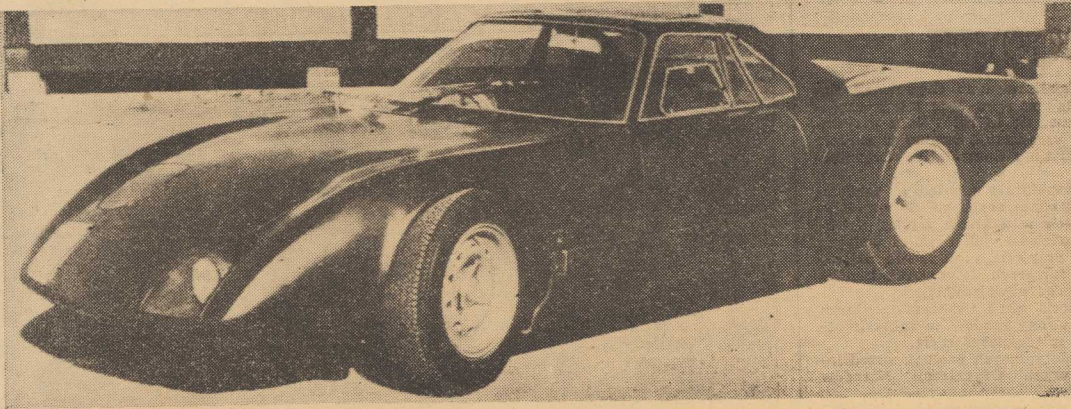
A te jak na rozkaz — zaczęły popuszczać. Trzeszczały hałmuły. Dalem telegrafem — maszyna naprzód. Podebrać, że by nie dryfowała na skały. W pewnym momencie mimo pracy maszyny — cylindry windy nie wytrzymały naporu fali oraz wiatru i trzasnęły. Wyłocnieniem maszynę ile tylko było moć. Na baku zdażyły zalożyć na łańcuchy stopery. I tak trwałszy do rana i jeszcze do wieczora, przez nieskończenie długich kilkanaście godzin.

Potem sztorz zaczął słabnąć. Szzedłem z mostka obejrzeć skutki sztorzu: zniszone za burtę żelazne schodnie, zerwane światła pozycyjne, relingi, brezenty, beczki z oliwą, powyrwane drzwi do korytarzy, zdemolowane kabiny oficerów i załogi, wyrwany parking w świetlicy i w salonie, zalana przez górne skajlajty — maszyna, zniszone żelazne osłony rurowciągów, porurywa me pappy wentylacyjne balastów i polamanych w maszynie 6 urogów.

Na końcu długiej listy szkód wyrażonych przez huragan, nadanej do armatora umieściłem, mały radosny akcent: w rozbitej w puch i proch statku były kancelarii, białawy si tu i ówśie żalozne resztki tysiędca osmiuset okólników i zarządzeń.

Kpt. ż. w.

EUGENIUSZ WASILEWSKI



W TEGOROCZNYCH 24-godzinnych wyścigach samochodowych w Le Mans po raz pierwszy samochód o napędzie z turbiny gazowej będzie oficjalnie konkurował z samochodami mającymi silniki tłokowe. Jest to samochód angielski ROVER-BRM, którego silnik wyposażono w wymiennik ciepła ze specjalnego materiału ceramicznego Pyroceram, produkcji amerykańskiej.

20 Węgrów, oraz czołówka CRZZ

# Mistrz olimpijski - Egon Franke walczy na szczecińskiej planszy

JUTRO W SZCZECIŃSKIEJ HALI SPORTOWEJ ROZPOCZYNAJĄ SIĘ MIĘDZYNARODOWE SZERMIERCZE MISTRZOSTWA CZŁOŹKA CRZZ NA STARCHE STAJE CAŁA KRAJOWA CZŁOŹKA Z KLUBÓW ZWIĄZKOWYCH, ORAZ 20 ZAWODNIKÓW WĘGERSKICH.

NAJLICZNIEJ reprezentowane będzie na mistrzostwach województwo kabowickie — 46 zawodników, a wśród nich złoty medalista Igrzysk Olimpijskich z Tokio, florecista Egon FRANKE, oraz mistrzyni Polski Elżbieta CYMMERMAN. Z bardziej znanych szermierzy ujrzymy jeszcze na planszy Witolda WOYDĘ i Ryszarda PARULSKIEGO z warszawskiego Marymontu. Szczecin reprezentować będzie 15 zawodników (6 kobiet i 9 mężczyzn).

MISTRZOSTWA, które organizowane są w związku z „Rokiem Pomorza Zachodniego” i XX-leciem wyzwolenia Szczeci na rozpoczynają się jutro o godzinie 8,45. Walki trwać będą w sumie trzy dni — do 25 bm. włącznie. (ms)

### Juniorzy powrócili z NRD

### Gwardia-Dynamo 1:0

WE WTOREK powrócili z NRD do Szczecina reprezentacja ZS „Gwardia” juniorów, w której występowało 9 zawodników Arkonii.

Nasi juniorzy rozegrali w okresie świąt dwa spotkania piłkarskie w Berlinie. W pierwszym meczu z SC Dynamo Berlin gospodarzowie przegrali 1:4 (1:0). Natomiast w oficjalnym spotkaniu z reprezentacją Federacji „Dynamo” NRD odnieśli zwycięstwo 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Adamus. (n)

## Ligowcy wracają „na plan” Pogoń-Odra w Opolu

PO 2-TYGODNIOWEJ PRZERWIE spowodowanej rozgrywaniami międzypaństwowego meczu Polska — Włochy, piłkarze I ligi wznawiają w niedzielę 25 bm. rozgrywki.

NADCHODZĄCA kolejka nie przynosi żadnych rewelacyjnych spotkań. I tak Górnik w me-

czu z EKS-em powinien pewnie zdobyć 2 pkt i umocnić się na pozycji lidera, podobnie jak okupujące II lokatę Szombierki, a podejmujące na własnym boisku chimeryczną Legię. Ewentualne potknięcie się tej ostatniej, oraz Polonii bytomskiej w Warszawie (z Gwardią), przy jednoczesnym, kalkiem możliwym, remisie Pogoni z Odrą w Opolu, awansowałyby szczeciński zespół na 4 pozycję.

Pozostałe spotkania będą miały natomiast duże znaczenie dla zespołów z dolnych regionów tabeli: Ruch podejmujący Śląsk i ma własne okazje „odskoczyć” z zagrożonej strefy, Stal Rzeszów liczy przynajmniej na remis w spotkaniu z Zagłębiem, natomiast Zawisza podejmujący „czerwoną latarnię” — Unię, jest raczej zdecydowanym faworytem.

II liga również przynosi komplet spotkań. Arkonia Szczecin walczy na wyjeździe ze Stalą Mielec. (ms)

## Polonia Bytom przegrała z FC Liege

BRUKSELA. W rozegranym wczoraj w Liege pierwszym spotkaniu półfinałowym o Puchar Rappana Polonia Bytom przegrała z FC Liege 0:1 (0:1).

TURYŃ. W PIERWSZYM półfinałowym spotkaniu o piłkarski Puchar Zdobywców Pucharów, włoska drużyna F.C. Torino pokonała zachodniemiecki zespół TSV 1860 Monachium 2:0 (2:0).

## Otwarcie sezonu kajakowego

25 bm o godz. 11 na przystani FKS Orzeł (ul. Nadodrzańska) nastąpi uroczyste otwarcie sezonu kajakowego.



Kazimierz Golezewski (54)

Betonowe umocnienia na autostradzie miał zdobyć 444 pułk dowodzony przez płk. Abilowa. Początkowo pułk ten pokonał wody wschodniej Odry i wszedł na rowlandzkiego na północ od zburzonego mostu na autostradzie, potem obrócił swe działania bojowe na południe i wzdłuż wałów nadbrzeżnych, podszedł pod zrujnowany most. Jedną ze wzmocnionych kompanii tegoż pułku chciała zdobyć betonowe filary mostowe, w których hitlerowcy urządzili sobie schrony bojowe. Jednak kompania nie mogła ich zdobyć szturmem. Ustawili więc 122-milimetrowe działa do strzelania na wprost, ale pociski odbijały się od muru. Abilow podciągnął tam jeden batalion, potem drugi. Następnie nocy cały pułk wszedł do walki. Było mu bardzo ciężko. Walka z drobnymi grupami i kaemistami niemieckimi na pa-

górkach, w zagajnikach, w płataninie kanałów. Walka z wodą. Piotr Aleksiejewicz Tieriemow d-ca 108 dyw. meldował:

„Zaczął się przypływ. Woda po pas. Żołnierze niczym gawrony siedzą na drzewach...”

Grupy blokujące odcizlowały jeden od drugiego punkty oporu. Dobrały się do otworów strzelniczych i szczerliwie obserwacyjnych. Wrzucali granaty dymne. Okrężnie zalegi stawiły nudał ognie.

— Zdejsz waciaki! — rozkazał dowódca pułku. — Podpalć!... Wykurzmy ich!... Razem z granatami poleciały w dół płonące waciaki. Można sobie wyobrazić, co za piekło powstało w kamanach”.

Jak wynikało z późniejszego meldunku dowódcy 444 pułku „w czasie oglądania jednej z betonowych studni znaleziono 20 zabitych i 37 rannych żołnierzy niemieckich, wzięto do niewoli 12 żołnierzy i jednego oficera z pierwszego batalionu 8 pułku policji SS”.

Wstępne działania zaczepno-rozpoznawcze przeciągnęły się na Międzyodrzę przez pełne cztery dni i cztery noce. Przedostatniego dnia całe rozlewisko było odczyszczane od hitlerowców i oddziały Armii Czerwonej wyszły na ostatni wał ochrony na wschodnim brzegu zachodniej Odry. Układ tych sił wojsk radzieckich wchodzących w skład 65 armii był w tym momencie następujący:

Cała 108 dywizja prowadzona przez gen. P. Tieriemowa ulokowała się na bagnach Międzyodrza, a jeden jej pułk wzmocniony dodatkowo podruczonymi mu siłami, uciepiał się samego brzegu Odry zachodniej nieco wyżej od mostów na autostradzie. Przy niej zaś właśnie, też na brzegu za-

chodniego koryta, umocniły się dwa pułki 413 dywizji, która z odwodu przeszła do pierwszej linii. Ze składu 186 dywizji też jeden pułk piechoty skupił się około nadbrzeżnych wałów naprzeciw Siodła Dolnego.

Dywizja gen. W. Dżangawy dotarła do podmokłych łęgów położonych naprzeciw folwarku Kurów, pomiędzy głównym nurtem zachodniej Odry a Kanalem Kurowskim. W przeciagu tych ostatnich dni i nocy walk na rozlewiskach opanowano trudny teren szerokości od 3,5 do 4 km i radziecki front wojsk nacierających ku Szczecinowi stanął o 400 — 500 m przed pozycjami niemieckimi i odciął go tylko zachodnia Odra.

Sukcesy 65 armii w porównaniu do osiągniętych jowych jej oddziałów były bardzo znaczne. Tak 70 jak 49 armia dalej wchodziły na swych pozycjach wyjściowych nad wschodnią Odrą a prawy sąsiad wojsk gen.-płk. Batowa, 2 armia uderzeniowa gen.-lejt. Fiedunińskiego, mająca zaatakować twierdzę Szczecin od północy musiała na wyraźny rozkaz dowódcy 2 Frontu Białoruskiego zaniechać tego uderzenia z uwagi na tej jatkowo niekorzystne warunki terenowe. W tej sytuacji pozycje 65 armii stawały się czołem taranu, którym należało całą siłą uderzyć w pozycje hitlerowskie na drugim brzegu zachodniej Odry. Trzeba było tylko ustalić termin, tj. dzień i godzinę natarcia.

„Lokalna operacja na rozlewiskach” została ukończona. Pozostawało więc tylko teraz obliczenie sił na szachownicy, odpowiednie ich ustawienie czy wzmocnienie, dokładne ocenienie szans oraz możliwości własnych i przeciwnika, by w końcu wykonać posunięcie poprzedzające ostateczne danie mata zdrugotantmu przeciwnikowi. (C. d. n.)

### Sensacyjna propozycja „Expressu”

## Spotkanie pięściarskie Pietrzykowski - Papp

WARSZAWSKA POPOŁUDNIOWKA — „Express Wieczorny” wystąpiła z sensacyjną propozycją rozegrania spotkania pięściarskiego pomiędzy Zbigniewem PIETRZYKOWSKIM a Węgrem Laszlo PAPPEM. Jak informuje gazeta, podobno sam Papp, b. mistrz Europy zawodowców, rzucił takie wyzwanie pod adresem Polaka, a ten je przyjął. Nie wiadomo jednak, jak na tę całą historię będzie się zapatrywała AIBA — Międzynarodowa Federacja Boksu Amatorskiego, która, ze względu na proceduralnych może nie wyrazić zgody na rozegranie tego pojedynku.

W HISTORII dotychczasowych walk Pietrzykowski — Papp, dwukrotnie zwyciężał Węgier, a raz — w roku 1956 Polak (po no kauce Papp, sędzia przezwał pojedynek). Ponadto Papp walczył jeszcze z Kołczyńskim, Nowarą, Zagórskim i Szymankiewiczem odnosząc zwycięstwa. (get)

### Koszykówka

### Polska — Francja 66:62

PARYŻ. W rozegranym w środę wieczorem w paryskim pałacu sportowym międzypaństwowym meczu koszykówki mężczyzn z cyklu rozgrywek o Puchar 5 Narodów reprezentacja Polski wygrała po bardzo zacietej i wyrównanej walce z zespołem Francji 66:62 (33:32).

### Kolarski wyścig kontrolny w CSRS zakończony

## Kegel i Gawliczek najlepsi

PRAGA. Wczoraj zakończył się międzynarodowy wyścig kolarski o nagrodę „Iskry Orlickiej”. Przyjaciół na piękny sukces triumfatorowi ubiegłorocznego Wyścigu Pokoju, Janowi SMOLIKOWI.

W wyścigu tym startowała także przygotowana się do Wyścigu Pokoju kadra Kolarzy polskich. Najlepiej z nich spisali się: młody KEGEL i GAWLICZEK, którzy ulegli jedynie Smolikowi i drugiemu Czechosłowakowi Doleżelowi.

Ostatni, czwarty etap wyścigu, rozegrany na trasie Czerwona Woda — Usti nad Orlicą (długość 95 km) zakończył się zwycięstwem DOLEŻEŁA przed Smolikiem i Kegel. Trójka ta wyprzedziła o blisko 3 min. polską parę MAGERIA — ZIELIŃSKI oraz o 4 min. pozostałych kolarzy.

Etap ukończyło 41 kolarzy. Przejściowa szybkość 40,7 km.

Wyniki po 4 etapach:  
1. Smolik (CSRS) — 10:17:55  
2. Doleżel (CSRS) — 10:19:44

- 3. Kegel — 10:25:30
- 4. Gawliczek — 10:26:02
- 8. Gazda — 10:32:23, 10. Beker — 10:35:36, 11. Kudra — 10:36:04, 13. Wladera — 10:36:04, 14. Kozłowski — 10:38:33, 24. Magiera — 10:49:24, 28. Bławdzin — 10:53:17, 31. Zieliński — 10:55:23.

Zdaniem kierownictwa polskiej drużyny nasi zawodnicy pojechali zgodnie z założeniami, traktując zawody treningowo i osiągnęli za dowalające rezultaty.

## Porażka Wiarusa

W ROZEGRANYM wczoraj zaległym spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo ligi okręgowej WIARUS Szczecin przegrał na własnym boisku z BŁEKITNYMI Stargard 1:2 (0:1). (n)



„Gryf Pomorski“ na sztandarze harcerzy

# IV Konferencja Zachodnio - Pomorskiej Chorągwi ZHP

WCZORAJ w sali konferencyjnej KW PZPR w Szczecinie rozpoczęła się dwudniowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego. Konferencję przewodniczył hm Wojciech GRAJCYK — komendant hufca z Choszczyna.

GOSCIAMI 112 delegatów ZHP z Pomorza Zachodniego są: I sekretarz KW PZPR — Antoni WALASZEK, sekretarz KW PZPR — Henryk HUBER, przewodniczący Prezydium WRN — Marian LEMPICKI, dowódca Pomorskiej Brygady WOP — płk Roman WASILKOWSKI i zastępca naczelnika ZG ZHP hm Jerzy MAJKE. W obradach uczestniczą także: kurator Okręgu Szczecińskiego mgr Zbigniew SZYROKI, nauczycielstwo, instruktorzy, przedstawiciele WP oraz Towarzystwa Przyjaciół ZHP.

także uchwałę określającą program działania Chorągwi na lata 1965—69. (Boz)

Sprawozdanie z czterolatniej działalności harcerzy Pomorza Szczecińskiego złożył komendant Chorągwi w Szczecinie — EMANUEL SIKORA. Mówca podkreślił, że głównym zadaniem kadry instruktorskiej i nauczycielstwa było nie tylko zwiększenie szeregów harcerstwa, ale przede wszystkim prace wychowawcze wśród dziewcząt i chłopców. Dziś Chorągiew Zachodnio-Pomorska skupia ponad 50 tys. młodzieży, podczas gdy przed 4 lata liczyła 26 tys. Tak szybki wzrost szeregów świadczy o randze organizacji harcerskiej, o jej aurytetycie wśród młodzieży, czynnym zaangażowaniu się harcerzy w prace społeczne zmierzające do upiększenia naszej ziemi.

PO PRZERWIE zabrał głos sekretarz KW PZPR — Antoni WALASZEK, przekazując uczestnikom IV Konferencji serdeczne pozdrowienia. Mówca stwierdził, że partia wysoko ocenia pracę i wysiłki ZHP oraz zapewnił, że organizacja ta zawsze może liczyć na pomoc i poparcie ze strony KW PZPR. A. Walaszek podkreślił, że harcerze nie powinni szedźć wysiłków nad wprowadzaniem metod wychowawczych, opartych na zasadach socjalistycznych.

Jednym z uroczystych momentów Konferencji było udekorowanie nową odznaką „Gryf Pomorski” sztandaru Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi. Dekoracji dokonał przewodniczący Prezydium WRN, Marian LEMPICKI (patrz zdjęcie u dołu).

Następnie rozpoczęła się dyskusja, która kontynuowana jest dzisiaj. Również dziś odbędą się wybory nowych władz ZHP. Konferencja podejmie

### PODSUMOWANIE ZOBOWIĄZAŃ

W SALI klubowej Prezydium MRN nastąpił dziś o godz. 18 uroczyste podsumowanie zobowiązań, podjętych przez mieszkańców, instytucje i załogi fabryczne dla uczczenia XX rocznicy wyzwolenia Szczecina.

### „CZWARTEK LITERACKI”

NA ZAPROSZENIE szczecińskiego oddziału Tow. Literackiego odbył się dziś w Szczecinie prof. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, dr Jarosław MACIEJEWSKI. O godz. 18 w auli Studium Nauczycielskiego przy ul. Tarczyńskiego wygłosił on prelekcję pt. „Świat przez pryzmat przypuszczeń” (o „Eraldynie” Słowackiego). Dziś też gościnnie znanego poety, prozaika i publicystę Artura

### Wizyta Krakowskiego Uczelnianego

MIĘDZYRZECKIEGO, który o godz. 19 odbędzie w Klubie „13 Muz” swój wieczór autor ski.

### RENDEZ-VOUS MELOMANÓW

W SALI SZWEDZKIEJ w Zamku spotkają się dziś szczecińscy melomani z dyrygentami i solistami estradowego wykonania opery „BUNT ZAKÓW” P. Szeligowskiego. W spotkaniu wezmą udział: prima donna Opery Łódzkiej i Warszawskiej Delina AMBROZIAK, dyr. Walerian PAWŁOWSKI, mgr inż. Jan SZYROKI i tenor Mieczysław MAJEWSKI. Spotkanie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 20.

### WIZYTA KRAKOWSKIEGO UCZELNIANEGO

NA ZAPROSZENIE Politechniki Szczecińskiej i Oddziału Mijskiego Liści Ochrony Przyrody przybył dziś do Szczecina b. długoletni rektor Akademii Górniczej w Krakowie, prof. dr Wacław GOETTEL. Jeden z najwybitniejszych znawców zagadnień ochrony przyrody, członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i jej zasobów, reprezentował ostatnio Polskę na kongresach w Nairobi (Afryka) oraz w Ameryce Południowej. Dziś o godz. 17 prof. Goetel spotka się w Liceum Ogólnokształcącym Nr 2 z młodymi szkolnymi. Jutro o godz. 19.30 w Klubie WSR „Kubus” w szczecińskim aktywym LOP.

Zebrał: (a)



W CZASIE OBRAD grupa najmłodszych harcerzy wręcza wiązanek kwiatów — I sekretarzowi KW PZPR — Antoniemu Walaszce. Foto St. Cieślak

### Listy wciąż napływają

## Jak nazwać nową arterię?

NAJCZĘŚCIEJ powtarzającą się propozycją nowej nazwy ul. Jaromira jest „AL. XX-LE CIA”, za którą opowiedziało się znowu sporo naszych Czytelników. Ale wśród pokazanej sterty listów nie zabrakło i innych zasługujących na uwagę propozycji.

„Proponuję nazwać obecną ul. Jaromira ALEJA 26 KWIECIA — pisze Jan Nowak zam. przy pl. Żołnierza Polskiego

2. — Byłby to stały dowód naszej pamięci o dniu, który przyniósł wyzwolenie naszemu miastu”. Za tą nazwą opowiada się również Franciszek DOLECKI z ul. Szymanowski 9 i Stanisław GOŃCZAREK, ul. Mickiewicza 143.

„Zmiana nazwy ul. Jaromira należy uciec jakis wybitny czyn społeczny zasłużonych mieszkańców naszego miasta — pisze Stefan ZAWADZKI. — Niechże więc nazwa ta upamiętni zasługi ludzi, którzy pierwsi przystąpili do odbudowy Szczecina, podnieśli go z ruin i w dalszym ciągu pracują dla jego dobra. Dlatego proponuję nazwę: „ALEJA PIONIERÓW”.

Nie można przytoczyć wszystkich wypowiedzi, ale na dziś wymienimy jeszcze często powtarzającą się nazwę — „AL. BOHATERÓW KOSMOSU”, która m. in. proponują: Józef MICHAŁSKI, Zygmunt NOWOCZYK, a 10-letnia Halinka SZWEMIN, jak pisze, z uwagi na swój wiek, chciałaby aby ul. Jaromira przemianować na „AL. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ”.

Wszystkim Czytelnikom dziękujemy za listy i oczekujemy na dalsze propozycje. (hs)

### „Wiosna Orkiestr”

JAK nas poinformowała dyrektora Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych, przedsprzedaż biletów na „WIOSNĘ ORKIESTR” prowadzi „KASKADA”. W godzinach od 15 do 18 sprzedaż odbywa się w biurze kierownika kombinatu, zaś w godzinach 18-20 w kasie nr par

Foto St. Cieślak

### Co pani sądzi o pracy rad?

## Organizator i troskliwy gospodarz

— Co pani, jako lekarz, sądzi o pracy szczecińskich rad narodowych? — z tym pytaniem zwróciły się do dr Danuty WOŁOSZYN, kierowniki poradni stomatologicznej i obwodowej leczniczej.

— Na to pytanie odpowiedział lekarz stomatolog — mówi dr WOŁOSZYN. — Właśnie szczecińska stomatologia ma do odnotowania duże osiągnięcia i to dzięki radzie narodowej. Jeszcze do niedawna mankamentem był fakt, że lekarzy stomatologów nie objęto ogólnokrajowym zarządzeniem etatyzacji. Przychodniom lekarskim ogromnie utrudniało to zorganizowanie sprawnej obsługi pacjentów. Byłam jednym z członków delegacji, która sprawę tę przedstawiała Komisji Zdrowia WRN, a następnie Prezydium WRN. Dzięki pełnemu zrozumieniu, z jakim spotkaliśmy się, etatyzacja lekarzy stomatologów jest w Szczecinie faktem dokonanym.

Bardzo wielkim zainteresowaniem radnych ubiegłej kadencji cieszyło się zagadnienie opieki zdrowotnej nad młodzieżą szkolną. Niejednokrotnie stawiano tę sprawę na sesjach. Efekty?

Może dwa najbardziej charakterystyczne przykłady: Cztery lata temu w naszym obwodzie było 5 szkolnych gabinetów stomatologicznych — dziś jest ich czterokrotnie więcej. Są szkoły, np. podstawowe nr nr 20 i 56, w których zupełnie zlikwidowano próchnicę zębów u dzieci od 1 do 7 lat, a więc nie przeprowadzono całkowitej sanacji uzębienia. DRN Śródmieście zawiązały możliwość zorganizowania w naszym obwodzie gabinetu ortodontycznego, poprawę warunków pracy i przyjęcia pacjentów w Przychodni Dziecięcej przy ul. Henryka Pobożnego. DRN Śródmieście

### Losowanie premii na obiegowe książeczki PKO

16 KWIECIA w Oddziale Wojew. PKO w Szczecinie odbyło się kolejne publiczne losowanie premii przypadających na Promiowe obiegowe książeczki oszczędnościowe PKO. Książeczki te wzięły udział w losowaniu numerami losów, które podane zostały właścicielom książeczek w oddzielnych pisemnych zawiadomieniach.

W losowaniu wzięły udział książki, którym przydzielone zostały losy od Nr 1 do Nr 24 699. Wyniki są następujące: Premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbą: 511. Premii tych wylosowano 24.

Premie w wysokości 100 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbami: 509, 674. Premii tych wylosowano 50.

Premie w wysokości 50 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbami: 098, 113, 133, 220, 200, 373, 591, 632, 744, 803, 900, 908. Premii tych wylosowano 284.

Ogółem wylosowano na terenie województwa 370 premii.

mieście wykwaterowała bowiem mieszkańców w tych budynkach dzikich lokatorów i przekazała po mieszczańsku przychodniom. Bardzo dużo pomogły służbie zdrowia ra dy, przydzielając dodatkowe fundusze na modernizację i uzupełnienie wyposażenia przychodni. Poprawiła stan sanitarny higieniczny zakładów pracy dzięki stałemu kontrolem, przeprowadzanym przez radnych.

— Ale myślic, że uwagi radnych uszko zagadnienie chyba niebagatelne — warunki pracy pracowników służby zdrowia. Istnieje niewątpliwa potrzeba dalszych wzajemnych kontaktów, szczyrych i bezpośrednich rozmów.

Rozmawiała (hs)

### Reprezentacja Szczecina na III Studencki Festiwal Kulturalny

WE WSKAZANYCH studenckich środowiskach Polski zostały zakończone eliminacje do III Ogólnopolskiego Studenckiego Festiwalu Kulturalnego. Najlepsze zespoły studentów wyłonione przez specjalną komisję z Warszawy będą reprezentowały swoje środowiska na tym wielkim święcie studenckiej kultury.

Ze Szczecina na Festiwal pojedzie cztery grupy artystyczne: chór Politechniki Szczecińskiej wystąpi wspólnie z Gdańską Akademią Muzyczną i Gdańskim laureatem Konkursu Chopinowskiego ARTURO MOREIRA LIMA w Filharmonii Warszawskiej. Będzie to „Wielki Koncercj Głowy Ruchu Pro Musica”. Jako drugi na wyjazd do Warszawy został zakwalifikowany studencki zespół muzyczny, rekrutujący się ze słuchaczy Szkoły Morskiej „KON-TIKI”. Warto dodać, że na ogólnopolskim przeglądzie zespołów muzyki rozrywkowej — zajęli oni II miejsce.

W centralnym klubie studenckim „HYBRIDY” — zostanie zaprezentowany środowiskowy program Klubowy ze Szczecina. Został on uznany przez jury za najbardziej interesujący program z uwagi na pokazanie w nim nie tylko przekroju życia kulturalnego poszczególnej uczelni, ale także powiązania tego środowiska z regionem Pomorza Zachodniego. Na program wyjazdowy środowiskowego klubu zjechał zespół zespołu „Dixielanders”, kwadras gruny „Pro Musica”, plastyka szczecińska (wystawa w ruchu), występ Estrady Podyktkiej WSR, Quir Pomorski oraz „Rozmowy ucznia z kapitanem”.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że klub „ŻAK” z Gdańska od lat rywalizujący ze środowiskiem szczecińskim, nie został zakwalifikowany na wyjazd. Szczecin także będzie reprezentować grupa „Radziwołów”. Zawzięci oni do Warszawy cztery wyróżnione audycje. Są to: „Tobie Pomorze — serce mi i pieśń”, „Poezje Kubiaka”, „20 lat temu” oraz „Stypendy i co dalej”. (Boz)